

Kraków — Orzeszkowej.

Po strasznych latach 1863/64 zawisł, dosłownie, nad całą Polską całun grobowy. Skutki tego szlachetnego porywu, na jaki się zdobyli Polacy, odbiły się nie tylko na Królestwie i Litwie, ale także na dwóch innych zaborach. Podczas jednak, gdy Poznańskie korzystało wówczas ze względnej wolności, a w Galicji zmieniły się wkrótce stosunki i to w sposób radykalny na naszą korzyść, tylko nie-szczęśliwa Litwa i Królestwo spoczywały w cieniu szubienic Murawiewoskich i Bergowskich, a opływały krwią z ran świeżo zadanych.

Wówczas nie poddać się było rozpacz, dać świadectwo, że żyjemy i żyć chcemy — to zasługa pokolenia z lat sześćdziesiątych, wśród którego swą owocną pracę rozpoczęła Eliza Orzeszkowa, dziś jubilatka po czterech dziesiątkach lat pracy na niwie literackiej.

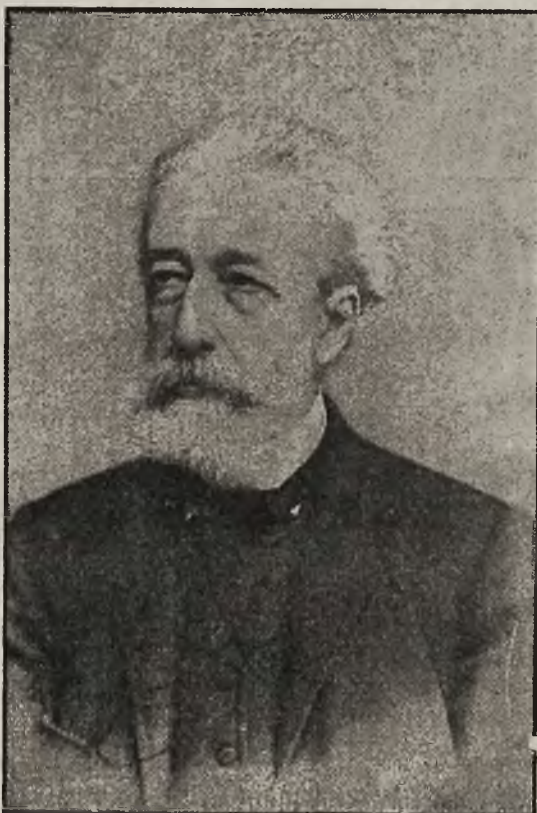
Ogromne pogłębienie studyów nad najniższymi warstwami społecznymi, do których włączyła także Żydów, jest wielką zasługą jubilatki. Bez fałszywego sentymentalizmu, bez czułości tak właściwej wielu kobietom — pisarkom, zdołała Orzeszkowa poruszyć masy czytających prawdą swego słowa.

Tam, gdzie tylko rozbrzmiewa polski język, czy to nad Wisłą, lub Wilią, czy też za Oceanem, powieści Orzeszkowej są i będą czytane, bo oprócz „duszy” polskiej, którą na każdej karcie jej utworów Polak spotyka, musi zachwycać się jej przepięknym językiem. Do takiej obrazowości i czystości wysłowienia się, jak Orzeszkowa, wznoszą się tylko najwięksi mistrze, władający polską mową. Ustępy z jej powieści „Nad Niemnem” powinny znajdować się w wypisach, z których młodzież nasza uczy się poprawnie pisać, mówić a także i czuć po polsku. Wszyscy zaś, którzy mieli w ręku którąkolwiek inną z jej powieści, niezawodnie nauczą się z niej czcić ideały, jakim hołduje Orzeszkowa: zdrowy patriotyzm i miłość bliźniego, pojęta w sposób jak najszerszy, najszlachetniejszy.

W ciągu kilku dni ubiegłych Kraków składał w sposób uroczysty hołd Elizie Orzeszkowej za czterdzieści lat jej pracy twórczej na niwie powieściopisarstwa polskiego i za czterdzieści lat działalności obywatelskiej wielkiej patriotki.

Szereg obchodów jubileuszowych rozpoczął wieczór uroczysty w teatrze miejskim, gdzie odegrano „Harde dusze”, wspaniały dramat według jednej z najpiękniejszych powieści Orzeszkowej, przerobiony świetnie na scenę przez Zygmunta Sarneckiego. Po pierwszym akcie publiczność, licznie w teatrze zebrana w strojach uroczystych, udała się do przedśionka, gdzie przed biustem jubilatki, wykonany umyślnie na ten cel przez znanego artystę rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego, a ustawionym w klatce schodowej (jak widać na naszej fotografii) odbyło się złożenie hołdu obywatelce - pisarce. Imieniem komitetu prof. J. Flach wygłosił odpowiednio przemówienie, poczem wśród fanfary orkiestralnej i uroczystego poloneza Żeleńskiego złożył komitet piękne wieńce u stóp białego posągu jubilatki.

Nazajutrz w uniwersytecie Kółko sławistów urządziło zebranie uroczyste ku czci Orzeszkowej, a wieczorem w teatrze ludowym szersze koła publiczności wzięły udział w obchodzie jubileuszowym. Tu odegrano „Meira



40 lat posłem: Książę Jerzy Czartoryski.

„Ezofowicza” (przeróbkę sceniczną A. Kallasównę z rozgłosnej powieści Orzeszkowej), a przedstawienie poprzedziła mowa dyrektora Frączkowskiego przed biustem jubilatki. Następnego dnia powtó-

rzono w teatrze ludowym przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Nadto w Kole literackim odbył się koncert, a w różnych zakładach naukowych odpowiednio obchody.

Pięknym zakończeniem krakowskiej uroczystości jubileuszowej był wieczór w salach starego teatru, gdzie również znalazł się biust jubilatki dłuta Błotnickiego. Program rautu wypadł świetnie pod każdym względem.

Powszechną n wagę uczetników wieczoru zwracała przesłiczna skrzynia pomysłu p. Jana Bukowskiego, w stylu swojskim, przeznaczona wraz z listami adresowymi i telegramami, które w niej pomieszczono, na dar jubileuszowy dla Orzeszkowej. Jest to skrzynia krakowska dużych rozmiarów, z bogatymi haftami na atłasie, okna w miedź, z wielkimi koralami zamiast gwoździ. Stanowi ona jedno z najwybitniejszych dzieł polskiej sztuki stosowanej. Widzą ją Czytelnicy na załączonych rycinach, raz zamkniętą, drugi raz otwartą, z widocznym wewnątrz adresem hołdowniczym.

Lat czterdzieści posłem.

Niektóre z rodzin magnackich w Polsce tak już ściśle są związane z jej dziejami, których karty chlubnie wypełniają, że trudno sobie wyobrazić — stosunków społecznych — aby np. tacy Czartoryscy nie stali w pierwszym rzędzie tych, co walczą za nasze najdroższe ideały narodowe.

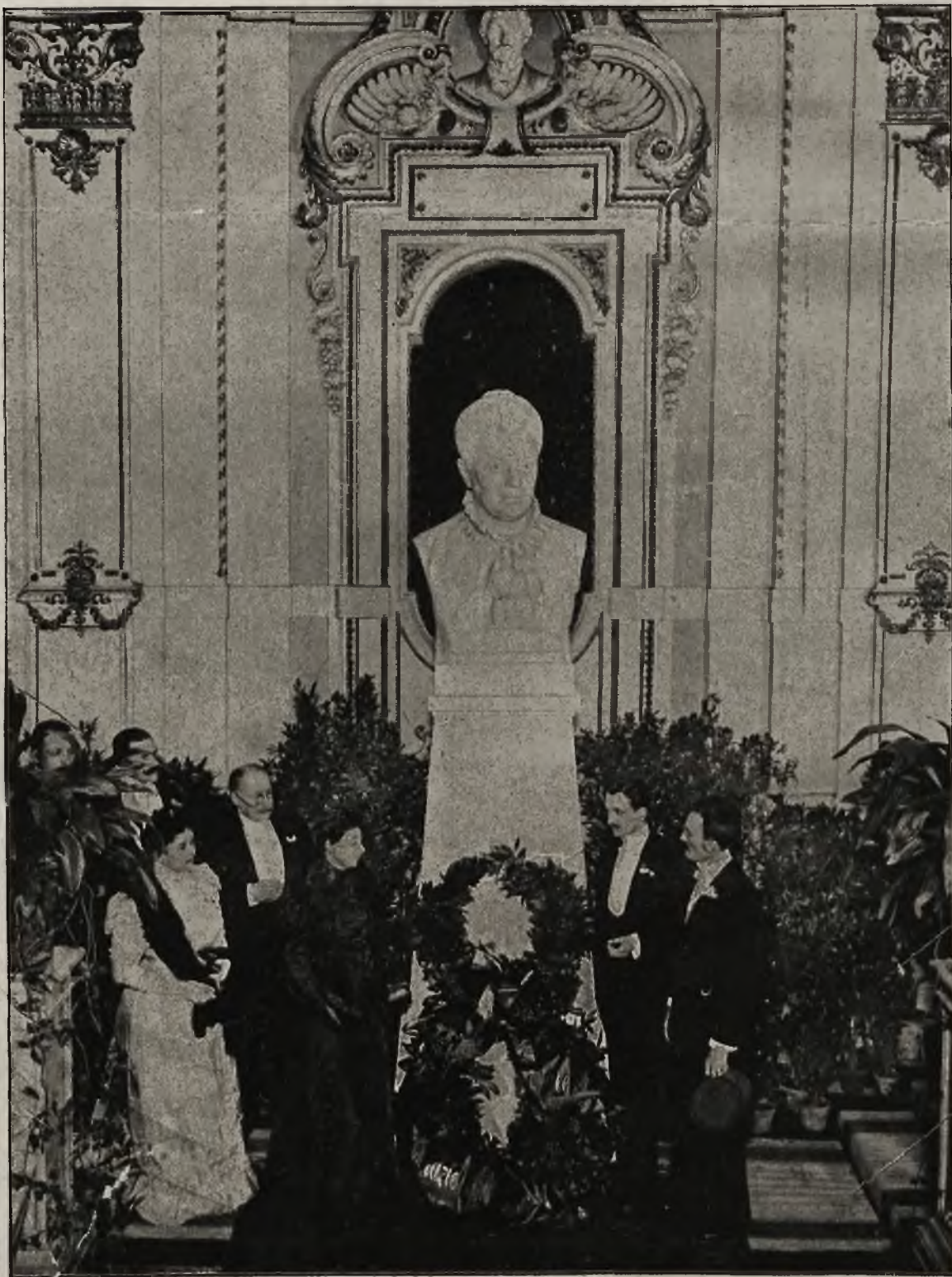
Jednym z takich bojowników za sprawę polską, jednym z najlepszych ludzi, jednym z tych możnych panów, którzy na stanowisku, jakiego im udzieliła Opatrzność, świadomi są nie tylko swych praw, ale także i obowiązków — jest bezsprzecznie książę Jerzy Czartoryski z Wiązownicy, od lat czterdziestu poseł do Sejmu galicyjskiego.

Przed kilku dniami najwybitniejsi członkowie Sejmu, dygnitarze duchowni i świeccy, uczcili sędziwego księcia (urodził się w 1828 roku) bankietem w kasynie narodowym we Lwowie, z okazji jego czterdziestoletniego posłowania. Kulminacyjnym punktem tej prawdziwie podniosłej biesiady było przemówienie marszałka krajowego, hr. Stanisława Badeniego, który między innymi w ten sposób dał wyraz uczuciom zebranych.

„Obok prac w Sejmie nie zapomniawszy ani na chwilę o gminie, najbliższej okolicy i powiecie. A fakt, że pomimo sędziwego wieku stoisz dziś na czele autonomii powiatu, pozostanie po wszystkie czasy dla nas wszystkich wzorem ofiarności i gorliwości obywatelskiej, a zarazem i wskazówką, że rozwój wszelkich instytucji autonomicznych pomysłu się da tylko na gruncie gorliwego i ofiarnego spełniania obowiązków.

„Od długiego szeregu lat nie należałeś Mości Książę do żadnego stronnictwa, ale w smutnej i bolesnej dla narodu polskiego chwili, gdy chodziło o wyrażenie myśli i uczuć całego narodu polskiego i gdy chodziło o to, aby nazwisko mowcy przedstawiało na zewnątrz cały naród bez różnicy stronnictw i odcieni, wtedy instynktownie zwrócili się wszyscy do Ciebie i Ty to imieniem całego narodu polskiego dałeś wyraz naszej bolesti, ale zarazem i naszych nadziei w słowach: „Osądzi te wypadki historia, osądzi je Bóg i sprawiedliwość wymierzy”.

„Dziękujemy Ci za twą działalność w życiu publicznym, za siłę przykładu, ja-



Fot. przy sztucznym oświetleniu aparatem redakcyjnym W. Lis.

Kraków — Orzeszkowej: Podczas uroczystego przedstawienia w teatrze miejskim, komitet obchodu jubileuszowego, zebrany w przedśionku u stóp biustu Orzeszkowej, dłuta T. Błotnickiego.